**TAJEMNICE BOLESNE**

1. **Modlitwa w Ogrójcu**

Jezus powiedział Ojcu: TAK na wszystko. Wola Ojca była Jego pokarmem. Św. Gerard pełnił ją także z wielką miłością i nazywał „piękną”. W jednym z napisanych przez niego listów znajdujemy takie słowa: *Bądźmy oderwani od wszystkiego! W ten sposób możemy czynić wolę Bożą z największą czystością intencji, jakiej Bóg dla nas pragnie. Jest to ufne zawierzenie oparte na pewności, że wola Boża nie ma na względzie niczego innego jak tylko nasze pełne szczęście*”.

Kiedy leżał już na łożu boleści poprosił, by napisać na drzwiach jego celi: Tu spełnia się wola Boża... jak Bóg chce...tak długo jak On chce.

1. **Biczowanie Pana Jezusa**

Gerard potrafił przyjmować cierpienie jak ktoś, kto zna jego wartość. Uważał, że zawsze na nie zasługuje, bo przecież czymże ono jest w porównaniu z męką jego ukochanego Jezusa. Czyż mógł porównywać to „swoje” cierpienie z Jego bólem, z Jego krzyżem, z Jego miłością.

Czyż nie tak czynili wielcy święci? Bł. Maria Celeste Crostarosa - współczesna Gerardowi, żyła gorącym pragnieniem dostąpienia największego cierpienia, aby stać się podobną do Jezusa. W dzisiejszych czasach naznaczonych szukaniem przyjemności, wygodnego życia, unikaniem bólu za wszelką cenę, nie jest to zrozumiałe ale wybrańcy Boży myślą inaczej, a św. Gerard - skromny braciszek, pragnął więcej cierpieć, aby jeszcze bardziej zjednoczyć się z Jezusem.

**3. Cierniem ukoronowanie Jezusa**

Święty Gerard rozmiłowany był żarliwie w swoim *ukochanym, cierniem ukoronowanym Bogu*. Nie pragnął znaczyć więcej, nie chciał panować nad nikim. Wybrał Jezusa, Króla w koronie cierniowej. Pragnął mu służyć pełniąc Jego wolę. Uczuciowość Gerarda nigdy nie miała przewagi nad wiarą i zawierzeniem, które opierały się na gotowości spełnienia wszystkiego, co Pan zadysponuje. W jednym z listów napisał:“ *Wielką sprawą jest wola Boża! -* pisał *- Jest ona ukrytym, bezcennym skarbem! O tak! Dobrze cię rozumiem, Boża Wolo! Twoja wartość jest równa wartości mojego ukochanego Boga! I któż może cię pojąć, jeśli nie mój ukochany Bóg?”***.**

1. **Dźwiganie krzyża**

Gerard jest przekonany, że Bóg zechciał nasze szczęście uczynić swoją chwałą. Nawet wtedy, gdy na pierwszy rzut oka Jego wola przyjmuje bolesne i wymagające oblicze krzyża nie można zwątpić w miłość i nadzieję, które przynosi. W swoich postanowieniach zawartych w życiowym Regulaminie Gerard odnotował:

*„Niech nie będzie we mnie nigdy słów: chcę - nie chcę, chciałbym - nie chciałbym. Pragnę jedynie wypowiadać: Niech wypełnia się wola Boża, a nie moja dodaje: Aby czynić to, czego chce Bóg, trzeba nie czynić już tego, czego ja chcę. Chcę tylko Boga. I dla Boga, nie chcę Boga, ale jedynie tego, czego chce Bóg. A jeśli pragnę jedynie Boga to trzeba, abym oderwał się od wszystkiego, co Bogiem nie jest*”.

1. **Jezus umiera na krzyżu**

Stan zdrowia Gerarda ulegał pogorszeniu. Pełen cierpienia i niepokoju wewnętrznego wołał: *“Mój Boże, gdzie jesteś? Spraw, abym mógł Ciebie zobaczyć”.* Po tych słowach odzyskiwał pokój, można było usłyszeć szept modlitwy: “*Mój Boże, przebacz mi... Pragnę umrzeć, aby wypełniło się Twoje upodobanie... Pragnę umrzeć, aby się wypełniła Twoja święta wola*”.

Zasnął spokojnie w Panu około godziny 1 w nocy, 16 października 1755 roku. Miał 29 lat, 6 miesięcy i 10 dni.

Wszyscy modlili się; Gerard przyciskał do piersi krzyż z na wpół przymkniętymi oczami. Zdawało się, że odpoczywa jak po jednej ze swoich podróży apostolskich.

Rozpoczynał się dzień 16 październik 1755 roku Życie Gerarda wypełniło się. Odszedł po nagrodę w niebie.